

# Koberdowa, Irena

---

## "Karl Marx devant le bonapartisme", Maximilien Rubel, Paris 1960 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 54/2, 346-348

---

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Paulucci zastanawiając się nad reakcją chłopów szukał analogii z reformami józefińskimi i w Holszynie. Z ciekawych map widać specyfikę ruchu w Estonii (udział części bezrolnych), dwukrotnie wspomina autor o dobrach rządowych, ale sytuacji w tych dobrach szerzej nie omawia.

Rozdział siódmy stanowi podsumowanie. Dotyczy on charakteru ruchu chłopskiego w latach 1790—1825 na szerokim tle porównawczym. Autora nie zadowolają wyjaśnienia G. Riabkowa (związek z rynkiem) oraz N. Leszczenki (tradycje) przy badaniu rejonizacji ruchu. Granice administracyjne miały tu znaczenie decydujące, nie były zaś przegrodą granice narodowe i językowe. Ruch rozpoczyna się w miejscowościach, gdzie położenie było szczególnie ciężkie, potem rozszerza się na najbliższą okolicę. Khak konstatuje pierwsze samodzielne wystąpienie proletariatu wiejskiego w Estonii w roku 1817 (H. Strod na Łotwie datuje to zjawisko na lata 20). Na czoło ruchu wysuwa się tu grupa, której interesy są szczególnie zaangażowane. Autor silnie podkreśla istnienie jednego frontu walki klasowej wsi przeciw obszarnikom, realistycznie ocenia cele ruchu (walka o nieusuwalność, zamianę pańszczyzny na czynsz lub jej ograniczenie, bezrolni o nieskrepowane zarobkowanie). Ocenia reformy jako krok naprzód w rozwoju stosunków kapitalistycznych, dokonany pod naciskiem sytuacji ekonomicznej i walki klasowej.

W pracy ciekawe są porównania między ruchem w Estonii i innych guberniach (m. in. zestawienie reform 1804 roku i wprowadzenia inwentarzy na Białorusi i Ukrainie, reform 1816 i 1819 roku z reformą 1861 roku), wreszcie położenie i walki chłopów w innych krajach europejskich. Szczególnie omawia autor ziemie niemieckie (Saksonia ze specyfiką Łużyc, Westfalia, Meklemburgia), sięga też do Austrii, Chorwacji, Czech, Francji itp. Podstawę stanowią w pierwszym wypadku monografie wydane w NRD, w drugim niektóre prace sławistów radzieckich. Brak w wersji rosyjskiej śladu zapowiedzianego przez autora wykorzystania prac w językach francuskim i angielskim. Omawiając we wstępie historiografię odsyła autor czytelnika do wyboru pozycji w wydaniu estońskim. Przypisy uległy redukcji, niekiedy zbyt daleko idącej. Praca zawiera bardzo obszerne niemieckie streszczenie (58 stron druku), indeks osób i geograficzny. W indeksie nazwisk nie wyróżniono autorów opracowań, brak imion utrudnia weryfikację. W indeksie geograficznym zbędne są hasła ogólne (Europa, Estonia i chyba Rosja). Zwracają uwagę dobrze sporządzone mapy i tabele zawierające wyniki analitycznych badań autora.

Sygnalizowane usterki nie mogą przesłaniać faktu, że praca Kahka łącząca analityczne dociekania oparte na szerokiej bazie źródłowej z syntetycznym wnioskowaniem rzuconym na szerokie tło porównawcze stanowi bardzo cenny wkład do badań nad kwestią agrarną w Europie Wschodniej. Ocena pierwszej reformy agrarnej w państwie rosyjskim zainteresuje i historyków polskich. Zwłaszcza że, nie szukając dalekich porównań, w tym okresie rozwinęła się dyskusja wokół sprawy chłopskiej w początkach ery Królestwa Kongresowego. Na kartach książki występują wielokrotnie nazwiska rodzin, których przedstawiciele odegrali istotną rolę w dziejach Królestwa (Berg, Paulucci, Kotzebue, Wrangel). Idąc dalej śladami Kahka można by próbować zestawiać reformę 1804 r. z ukazem 1846 roku, czy też szukać porównań dla okresu Księstwa Warszawskiego.

Krzysztof Groniowski

Maximilien Rubel, *Karl Marx devant le bonapartisme*, École Pratique des Hautes Études, VI<sup>e</sup> section, Mouton & Co., Paris — La Haye 1960, s. 168.

Maximilien Rubel jest historykiem, który specjalizuje się w badaniach nad spuścizną piśmienniczą Karola Marksa. Opublikował w 1956 bibliografię jego dzieł, odszukuje nieznane listy, notatki, artykuły. Niektóre ze swych znalezisk

ogłosił w czasopiśmie, np. w „International Review of Social History” oraz w „Mouvement Social”. W recenzowanej książce postawił sobie m. in. za cel zebranie z gazety „New York Times” wszystkich artykułów Marksa z lat 1856—1862, w tym również przez siebie dopiero zidentyfikowanych, dotyczących historii Francji. Artykuły te nie weszły dotychczas do wydania dzieł Marksa, a więc wysiłek autora był jak najbardziej celowy.

Książka Rubla ukazała się w ramach prac VI Sekcji École Pratique des Hautes Études, w drugiej serii „Société et idéologies. Documents et témoignages”. Nie jest to jednakże wydawnictwo źródeł, ale również nie monografia.

Książka składa się ze wstępu (Marks jako historyk Francji), przedmowy (Marks i Napoleon I) oraz 12 rozdziałów, chronologicznie przedstawiających poglądy Marksa na wydarzenia dotyczące Francji w latach 1856 do 1871, od rezultatów wojny krymskiej do wojny z Prusami i upadku Napoleona III.

Artykuły Marksa z „New York Times’a” są albo streszczane, albo też cytowane w fragmentach dotyczących Francji. Metoda więc zupełnie nie wystarczająca, gdyby chodziło o publikację źródeł. Z drugiej strony autor nie stawia sobie zadania całościowego ujęcia przedstawionego w tytule tematu. Stwierdza, że najpełniejsze opracowanie zagadnienia bonapartyzmu przez Marksa znaleźć można w dwóch jego pracach historycznych: „18 brumaire’a Ludwika Bonaparte” oraz w „Wojnie domowej we Francji”. Nie wraca do tych prac, jedynie zbiera nowe cytaty, czasem zbieżne z wyrażonymi w nich poglądami, a czasem poważnie się od nich różniące. Wreszcie stwierdza, że artykuły z lat 1856—1862 nie wnoszą nic istotnego do zagadnienia bonapartyzmu. Odnosi się zresztą wrażenie, że autora bardziej interesuje Marks jako historyk Francji w ogóle niż jego poglądy na bonapartyzm.

Rubel ma zapewne rację, gdy twierdzi, że artykuły prasowe Marksa, pisane pośpiesznie, na bieżąco, często bez szerszej informacji o wydarzeniach, nie mogą równać się z jego poważniejszymi pracami historycznymi czy ekonomicznymi. Ale komentarz, jaki dodaje do wybranych przez siebie cytatów, wydaje się jednak stroniczy. Przy każdej okazji podkreśla, że Marks ustawicznie mylił się i w ocenach, i w przewidywaniu rozwoju wydarzeń. W wojnie krymskiej liczył na interwencję „szóstej siły”: rewolucji proletariackiej; przy każdej okazji spodziewał się krachu Napoleona III, w wojnie włoskiej oczekiwał klęski Francji; w 1866 r. sympatie Marksa były po stronie Austrii; w 1870 r. liczył na wybuch rewolucji w Niemczech itd. itp. Autor twierdzi, że Marks brał swe pragnienia za pewniki, nie troszczył się o analizę socjologiczną i ekonomiczną, dał się ponieść pasji demaskatorskiej. Dlatego osądzanie, potępienie bonapartyzmu zajęło miejsce jego bezstronnej oceny. Marks, według autora, nie umiał przewidzieć ekonomicznych efektów działalności gospodarczej Napoleona III.

Autor rozróżnia bonapartyzm *première manière* (Napoleona I) i *seconde manière* (Napoleona III). Za jego istotę uważa, stosując wyrażenia Marksa, terrorystyczne rządy wojskowe, gdy „armia reprezentuje interes państwa w jego antagonizmie wobec społeczeństwa”. W uznaniu przez Marksa bonapartyzmu za wyraz antagonizmu między państwem a społeczeństwem autor dopatruje się nawrotu do niektórych anarchistycznych poglądów młodego Marksa.

W zakończeniu książki Maximilien Rubel przechodzi od konkretnych historycznych ocen bonapartyzmu Marksa do własnych uogólnień. Sprowadzając bonapartyzm do formy władzy politycznej dowodzi, że szerzy się on szczególnie w wieku XX. Cały świat dzisiejszy podporządkowuje się „rządom szabli”, „wszechpotężde państwa w opozycji do społeczeństwa”, klasa politycznie rządząca zlewa się z aparatem państwowym. Autor widzi największą zasługę Marksa w tym, że tak ge-

nialnie przewidział rozwój społeczeństwa w kierunku upowszechnienia się bonapartyzmu.

Określenie wszystkich dzisiejszych rządów wojskowych lub dyktatur jako rządów bonapartystowskich wydaje się nam i niesłuszne, i niehistoryczne. Bonapartyzm był jedną z form władzy burżuazji w określonych warunkach historycznych. Lenin określił go jako formę rządów, „która wyrasta z kontrrewolucyjnej burżuazji w warunkach przeobrażeń demokratycznych i rewolucji demokratycznej”. Ugruntowała się ona we Francji w czasach, gdy i monarchia konstytucyjna i republika okazały się niezdolne do zabezpieczenia burżuazyjnego „porządku” w czasie napięcia walki klasowej. Możliwa była w momencie chwilowej równowagi walczących sił. Bezradność demokratycznych ugrupowań „czerwonych” — czy też partii ruchu w połowie XIX wieku wobec problemu rewolucji społecznej, co tak jaskrawo unaoczniono się w czasie Wiosny Ludów, powodowało, że bonapartyzm zdobywał wielu zwolenników poza Francją w szeregach ideologów walki narodowowyzwoleńczej na Węgrzech, we Włoszech, w Polsce i w Niemczech.

Rządy bonapartystowskie we Francji nie były długotrwałe i ustąpiły ostatecznie republice parlamentarnej, która na wiele dziesięcioleci okazała się najodpowiedniejszą formą rządów burżuazji. Zmiany polityczne w epoce imperializmu w wieku XX są już przejawem nowej sytuacji historycznej i nie ma podstaw do kwalifikowania ich jako bonapartyzmu.

Maximilien Rubel daje wyraz swemu zaniepokojeniu z powodu takiego właśnie rozwoju życia politycznego w czasach dzisiejszych. Z pozycji demokracji potępia to, co nazywa bonapartyzmem, a jednocześnie sprzeciwia się podjęciu walki rewolucyjnej o postęp. Odrzuca marksowski punkt widzenia: interes rewolucji. Głęboko niepokoi go kwestia „kosztów postępu”. Píše on: *Il se peut qu'aux yeux de Marx les catastrophes et les calamités sociales „inscrites” dans l'histoire soient la rançon inévitable du mouvement d'émancipation des travailleurs, et donc de l'humanité. Mais à nos yeux, l'expérience des cinquante dernières années a montré au-delà de tout besoin que l'évaluation des frais de „progrès” est à refaire dans son principe. Le bilan est négatif pour tout témoin lucide de ces temps d'Apocalypse.*

Oceniając przydatność książki Rubla można stwierdzić, że jest ona pożyteczna dla tych, których interesuje historia Francji oraz Marks jako dziennikarz i historyk. Do zagadnienia bonapartyzmu nie wnosi jednakże wiele.

Irena Koberdowa

P. S. Rejman, *Demokraticzeskaja gazieta „Sowriemiennoje Słowo”*, Tartu 1962, s. 114.

Niezmiernie rzadko nadarza się sposobność omówienia na łamach naszych czasopism prac historycznych wydawanych w republikach związkowych ZSRR. Docierają one do naszych rąk w sposób zupełnie przypadkowy. Niestety, żadna z bibliotek polskich nie posiada kompletu czasopism wychodzących w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich czy instytutach, a przecież na ich łamach ukazują się wiele prac godnych uwagi, takich jak np. wydawnictwa uniwersytetu w Saratowie, gdzie przez wiele lat prowadził działalność naukową jeden z najwybitniejszych tekstologów radzieckich, świetny znawca historii i literatury rosyjskiej, J. G. Oksman, czy prace badaczy w Irkucku i wielu innych ośrodkach.

Działalność naukowa ośrodków badawczych w Tartu jest nam zupełnie nieznana — historykowi polskiemu bliższy zdaje się stary Dorpat, swego czasu jedno z ważniejszych skupisk polskich studentów, gdzie pobierało naukę tylu wybitnych Polaków, aniżeli współczesne Tartu, o którym wie bardzo niewiele. Tym-